

Dlaczego nie powinno się ratyfikować konkordatu?

1. Nic nie wskazuje na to, że państwo, a także prezydent odniesie jakkolwiek korzyść z ratyfikacji (prezydent i tak będzie postrzegany jako wróg. Celem Kościoła nie jest bowiem ułożenie sobie poprawnej współpracy z prezydentem, lecz uzyskanie najpierw przez konkordat, a później przez Konstytucję. Realnego wpływu na decyzje polityczne). Argument pragmatyczny nie wytrzymuje krytyki, gdyż od 1989 r. kościół nie ustąpił praktycznie z żadnego żądania.

2. Ratyfikacja konkordatu osłabi struktury demokratyczne w Polsce. Po 7 latach są już one stabilne (inaczej niż w 1993 r., gdy podpisywano dokument). Ratyfikacja umowy będzie odebrana jako porażka państwa neutralnego światopoglądowo i dodatkowo państwa słabego. Gdy państwo postrzegane jest jako słabe, to jako słabe (czyli niezdolne do autonomicznego działania) postrzegane są również jego instytucje demokratyczne.

3. Ratyfikacja utwierdzi kościół w mniemaniu, że jest on traktowany w sposób specjalny. Podobne przekonanie utwierdzi się w tej części społeczeństwa, które przeciwne jest nadmiernej obecności Kościoła w polityce, czy po prostu wobec niej obojętnej. W praktyce będzie to oznaczało utrwalenie ogólnego już przekonania, że podobnie jak za rządów solidarnościowych, Kościół uzyskuje co chce i nic nie jest w stanie poradzić nawet rządząca opcja liberalna światopoglądowo. W warunkach stabilnych struktur demokratycznych uprzywilejowanie kogokolwiek jest niedopuszczalne i prowadzi do utraty tożsamości tych struktur.

4. Po ratyfikacji konkordatu Kościołowi będzie znacznie łatwiej uzyskać odpowiednie zapisy w Konstytucji, co jest głównym celem polityki Kościoła. Ratyfikacja utwierdzi również przekonanie, od którego w demokracji powinno się już odejść, że Kościół jest stroną w polityce i może uczestniczyć w podejmowaniu ważnych decyzji (np. niedopuszczalna jest zapowiedź oddzielnego spotkania Komisji Konstytucyjnej z przedstawicielami Episkopatu. Episkopat ma swoich przedstawicieli w Komisji i tam jest miejsce na dyskusje). Przekonanie to umiejętnie Kościół wpaja społeczeństwu od 1989 r.

5. Ratyfikacja praktycznie zamknie możliwość kontroli Kościoła przez instytucje demokratyczne. Z przyczyn oczywistych np. nie będzie możliwe powołanie specjalnej Komisji Sejmowej do spraw przejmowania majątku przez Kościół czy innych tego typu inicjatyw.

6. Po ratyfikacji nie tylko elektorat tzw. lewicowy, ale także ludzie z różnych opcji politycznych, przeciwni nadmiernej ekspansji Kościoła stracą zaufanie do elit, a także do prezydenta, którego poczynania wokół konkordatu dość powszechnie odbierane są jako kunktatorskie. W efekcie utwierdzi się przekonanie, że w Polsce nie ma siły politycznej ani instytucji demokratycznych zdolnych powstrzymać ekspansję Kościoła („zawsze się dogadają”). Kościół zatem nie tylko będzie postrzegany, ale praktycznie stanie się na długie lata stroną w podejmowaniu wielu ważnych decyzji politycznych.

7. Ratyfikacja konkordatu nie zakończy kłopotów politycznych z Kościołem. Wprost przeciwnie — najprawdopodobniej otworzy nowe pola konfliktów. Można się spodziewać nasilenia klerykalnej retoryki ze strony partii prawicowych, które będą występować z nowymi żądaniami dotyczącymi sfery politycznej (np. Konstytucja). Ratyfikacja ośmieli również Kościół do wysuwania nowych żądań. Można również spodziewać się działań ze strony prawicy (podbudowanej przyjęciem konkordatu) pod adresem koalicji i Kancelarii Prezydenta.

8. Ratyfikacja zapoczątkuje także niekończące się spory dotyczące poszczególnych zapisów konkordatu, co dodatkowo wzmocni chaos informacyjny i niepokój znacznej części społeczeństwa, który od początku towarzyszy temu dokumentowi.

*

(Poufna notatka z 1996 r. dla prezydenta R.P. Aleksandra Kwaśniewskiego; dotąd nigdzie nie publikowana — ujawnił specjalnie dla „Racjonalisty” b.poseł Ryszard M. Zajac)

(Publikacja: 18-07-2004 Ostatnia zmiana: 22-07-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3529>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl